

Gazeta Rzeźnicza

Jedynе pismo polskie poświęcone zawodowi rzeźniczemu, masarskiemu oraz sprawom handlu i chowu bydła, koni, nierogacizny, dziczyzny i drobiu

Wychodzi co poniedziałek, środę i sobotę.

Przedpłać wynosi: W Poznaniu i na pocztach kwartalnie 2,25 mk., z odnositelnością do domu 2,50 mk., miesięcznie 0,75 mk.; z odnositelnością do domu 0,83 mk. — Pod opieką do Austro-Węgier 4 kor. do Królestwa Polskiego 2 rb., do Ameryki 1 dol. kwartalnie. — „Gazeta Rzeźnicza” zapisana jest w 5. dodatku pocztowego cennika gazet (Postzeitungspreisleiste 5. Nachtrag pro 1914 u polnisch Seite 38.)

Adres Redakcyi i Administracyi
„Gazeta Rzeźnicza”, Poznań (Posen) W. 6, ul. Wiejka Berlińska (Gr. Berlinerstr.) nr. 76.
Telefon nr. 5573.



Cena ogłoszeń: Za wiersz petytowy jednoliniowy 25 fenygów. — Reklamy za wiersz petytowy 50 fen. Rabat przy ogłoszeniach nad 50—100 wierszy 5 procent, nad 100—250 wierszy 10 procent, nad 250—500 wierszy 15 procent, nad 500—1000 wierszy 20 procent, nad 1000—2000 wierszy 30 procent, nad 2000—3000 40 procent, nad 3000 wierszy 50 procent. — Albo przy ogłoszeniach ćwierćrocznych 33¹/₃ procent, półrocznych 40 procent, całorocznych 50 procent rabatu. Zmiana tekstu dozwolona. — Dla szukających pracy wiersz petytowy 15 fenygów netto. — Dodatki obliczamy po mk. 12. — za tysiąc.

Konto czekowe we Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.
we Wiedniu — Wien (A. Klóskowski, Posen) nr. 145378.

Wszystkim swoim abonentom oraz ich żonom, skoro bez własnej winy ulegną wypadkowi, powodującemu śmierć lub zupełną nieudolność do pracy, wypłaci Wydawnictwo „Gazety Rzeźniczej” 300 marek gotówką.

Poniedziałek, 3-go.	Augustyna.	Letosław.	Wschód słońca: 4 min. 23,	zach. słońca: 7 min. 48	Wschód księżyca: 7 min. 1,	zach. księż.: 12 min. 24
Wtorek 4-go.	Dominika.	Ostromiń.	„ „ 4 „ 24,	„ „ 7 „ 48	„ „ 7 „ 33	„ „ 1 min. 40
Środa, 5-go.	NMP. Śnieżej.	Stanisława.	„ „ 4 „ 26,	„ „ 7 „ 45	„ „ 7 „ 54,	„ „ 3 min. 04

Od Wydawnictwa.

Z powodu stanu wojennego w Niemczech zupełnie są przerwane połączenia telefoniczne, zaś wiadomości telegraficzne nadchodzą ze znacznym opóźnieniem. Skutkiem tego, oraz skutkiem powołania do armii większej połowy personelu drukarskiego, wychodzić będzie „Gazeta Rzeźnicza” nadal w ten sposób, że numery sobotni i poniedziałkowy wyjdą złączone w poniedziałek, a numer środowy wyjdzie w czwartek. „Gazeta Rzeźnicza” będzie jak dotąd zawierała wszelkie sprawozdania z targowisk, oraz obszerne wiadomości z pola wojny i najświeższe telegramy.

Targ na bydło i nierogaciznę w Berlinie.

Berlin, sobota, 1. sierpnia 1914. (Urzędowe sprawozd. telegr.)
Na sprzedaż wystawiono: 3161 sztuk bydła rogatego. w tem — szt. buhai, — szt. wołów, — szt. krów i jałówki, 1271 szt. cieląt, 13429 szt. owiec, 16233 szt. świń.

Bydło rogate.

Placono za centnar
wagi żywej wagi mięsa
mk. mk.

A. Woły.

a) pełnom., utucz., najprz., kt. nie chodz. w jarz.	50-53	86-91
b) pełnomięsne, utuczone w wieku 4-7 lat	—	—
c) młodsze, mięs., nieutucz. i starsze utucz.	46-48	84-87
d) śred. pas. młode i dobrze pas. starsze lepsze gorsze	43-45	81-85

B. Buhaje.

a) pełnomięsne, wyrosłe, najprzedniejsze	47-49	84-88
b) pełnomięsne, młodsze	46-49	82-88
c) śred. pas. młodsze i dobrze pas. starsze	42-45	79-85

C. Jałówki i krowy.

a) pełnomięsne, utuczone, najprzedn. jałówki	44-48	73-80
b) pełnom., utucz., najprz. krowy do lat 7	42-44	74-77
c) starsze, upas. kr. i mniej rozwin. ml. kr. i jał.	39-41	71-75
d) średnio pasione krowy i jałówki	30-32	57-60
e) mało pasione krowy i jałówki	—	—

Cielęta.

a) najwyborn. ciel. tucz. (Doppellendry)	85-96	121-137
b) najprzedniejsze cielęta utuczone	87-68	112-113
c) średnie ciel. utucz. i najl. ciel. od cyca	57-63	95-105
d) poślednie tuczne cielęta i dobre od cyca	50-55	88-96
e) i poślednie cielęta od cyca	40-50	73-91

Owce. Tuczne w owczarni.

a) tuczne jagnięta i młodsze skopy	46-48	92-96
b) star. sk., gor. tucz. jagn. i dobr. żyw. ml. mac.	41-45	82-90
c) średnio żywione skopy i macioraki	34-40	71-83

Świnie.

a) tłuście, przeszło 3 centnary żywej wagi	47-48	59-60
b) pełnom. szl. rasy i krzyż. od 240-300 f. żyw. w.	46-49	58-61
c) pełnom., szl. rasy i krzyż. od 200-240 f. żyw. w.	46-48	58-60
d) pełnomięsne od 160-200 funt. żywej wagi	46-47	57-59
e) mięsiste mniej niż 160 funtów żywej wagi	44-46	55-57
f) maciory	42-44	53-55

Przebieg targu:

Bydło rogate przy średnim dowozie podrożało o 2 do 4 marki na centnarze. Z początku był interes gładki, później pogorszył się znacznie.

Cieląt dowieziono mało. Interes był dosyć ożywiony. Doppellendry podrożały o 1 markę, inne gatunki bez zmiany.

Świń dowieziono dużo. Mimo tego był interes początkowo ożywiony i ceny poszły w górę o 3 marki. Później eksporterzy przestali zakupywać, obawiając się, że nie będzie można dostać wagonów do transportu. Mało kupowano świń ciężkich. Kilka set świń pozostało niesprzedanych.

Targ na owce przy dość znacznym dowozie był spokojny. Ceny spadły o 1 mk.

Urzędowe sprawozdanie z targowiska w Poznaniu.

Poznań, poniedziałek, 3. sierpnia 1914.

Spędzono na targ: 46 sztuk rogacizny 262 świnie, w tem 00 świń chudych, 66 cieląt, 8 owiec, — kóz, prosiąt
Razem 382 sztuki zwierząt.

A. Woły.

a) pełnom. opasy, najw. wart. rz. kt. nie chodz. w jarz.	—
b) pełnomięsne opasy, 4-letnie do 7-letnie	—
c) młode mięs. niedopasione oraz starsze dopas.	—
d) średnio karmione młodsze i dobrze karm. starsze	—

B. Buhaje.

a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	—
b) pełnomięsne, młodsze	40-43
c) średnio karmione młodsze i dobrze karmione starsze	35-38

C. Jałówki i krowy.

a) pełnom. upasione jałówki najwyższej wartości rzeźn.	—
b) pełnom., upas. krowy najw. wart. rzeźn. niż 7 lat	—
c) starsze upasione krowy i jałówki słabo rozwinięte	36-40
d) średnio karmione krowy i jałówki	30-34
e) licho karmione krowy i jałówki	20-22

D. Licho karmione bydło młodociane

F. Dójki.

a) pierwszej klasy	—	za sztukę
b) drugiej klasy	—	za sztukę
c) trzeciej klasy	—	za sztukę

E. Cielęta.

a) t. zw. „doppellendry” wybornie upasione	—
b) cielęta wybornie upasione	—
c) średnie cielęta upasione i wyborne sysaki	—
d) poślednie cielęta upasione i dobre sysaki	—
e) liche sysaki	—

Owce. (Tuczne w owczarni.)

a) tuczne jagnięta i tuczne młodsze owce	—
b) star. skopy tucz. i gor. jagn. tucz. i dob. żyw. ml. owce	—
c) średnio żywione skopy i owce	—

Świnie.

a) tuczniaki ponad 3 cent. żywej wagi	—
b) pełnomięsne od 240-300 funt. żywej wagi	45-47
c) pełnomięsne od 200-240 funt. żywej wagi	43-45
d) pełnomięsne od 160-200 funt. żywej wagi	40-44
e) mięsiste poniżej 160 funtów	36-41
f) maciory i wieprze	38-42

Warchlaki — sztuka po
Prosiat — para po

Sprzedano świń za centnar żywej wagi 14 szt. po 47 mk., 9 po 46 mk., 41 po 45 mk., 6 po 44 mk., 3 po 43 mk., 3 po 42 mk., 14 po 41 mk., 13 po 40 mk., 4 po 39 mk., 3 po 38 mk., 9 po 36 mk., 6 po 34 mk., 1 po 31 mk., 1 po 30 mk.

Przebieg targu był spokojny, rynek uprzątnięto.

Korzenie i przyprawy.

Cena za 100 kilo.

Gwoździki. Zansibar Ia	120,—	mk.
Ambroina, najlepsze	185,—	„
Pieprz. Czarny Singapore	95,—	„
Tellichery, czyszczony	95,—	„
Lampong	90,—	„
Biały Singapore	162,—	„
Biały Singapore przesiewany	165,—	„
Biały Jawa, pokupny	164,—	„
Biały Jawa, najlepszy	212,—	„
Biały płukany, Singapore	230,—	„
Biały płukany, Muntok Ia	176,—	„
Piment (Pieprz angielski). Jamajka	36,—	„
Jamajka czyszczony	42,—	„
Gorczyca, Holenderska żółta	48,—	„
Rosyjska	30,—	„
Tymian francuski przesiewany	55,—	„
francuski, kruszony	48,—	„
Jałowiec włoski	32,—	„
Imbier. Jamajka, wyluskany	108,—	„
Chochin, wyluskany	78,—	„
Chochin płukany	70,—	„
Japan, wapniony	42,—	„
Kminek holenderski	60,—	„
Majoranek francuski, kruszony	88,—	„
franc. kr. i dobrze czyszczony	97,—	„
turyński na gałązkach	48,—	„

Berlińskie hurtowne ceny mięsa, zwierzyny i drobiu.

(Urzędowe sprawozdanie dyrektora miejskiej targowicy.)

Berlin, 1. sierpnia 1914

Mięso: Dowóz dostateczny, interes ożywiony, ceny bez zmiany.
Dziczyzna: Dowóz dostateczny, interes ożywiony, ceny silne.
Drobb: Dowóz dostateczny, interes ożywiony, ceny prawie bez zmiany.

Mięso.

Wołowina: z wołów za 50 kg. Ia 73-85 mk., IIa 72-75 mk., IIIa 60-70 mk., z buhai Ia 70-80 mk., IIa 65-69 mk., z krów tłustych 44-57 mk., chudych 35-46 mk.; z bydła młodec. 58-65 mk., holend. — mk., duńsk. 55-65 mk.; z buhai duńskich 56-70 mk. Cielęcina: z t. zw. Doppellenderów 105-130 mk.; z cieląt tucznych Ia 95-105 mk., IIa 78-90 mk., licho karmionych 50-65 mk. Skopowina: z jagniąt tucznych 90-95 mk., z skopów Ia 79-89 mk., IIa 71-78 mk., z skopów austral. — zowiec 76-82 mk. Wieprzowina: tutejsza 54-60.

Dziczyzna i drobb dziki:

Rogacze Ia 0,60-0,80 mk., IIa 0,31-0,55 mk., jeleń Ia 0,55-0,60 mk., IIa 0,50-0,53 mk., danielc Ia 0,50-0,65 mk., IIa 0,00-0,00 mk., dziki Ia 0,30-0,45 mk., IIa 0,00-0,00 mk., warchlaki Ia 0,00-0,00 mk., male 0,10-0,30 mk. za funt. Króliki, duże 0,40-0,70 mk., male 0,10-0,30 mk. za sztukę. Dzikie kaczki Ia 1,00-1,30 mk., IIa 0,50 do 0,90 mk., male 0,25-0,40 mk., cyranki 0,80-0,50 mk. za sztukę.

Drobb swojski żywy:

Kury krajowe, stare 2,00-2,70 mk., młode 0,90-1,50 mk., zagraniczne starsze 0,00-0,00 mk., kury rasowe 3,00-0,00 mk. Gołębie 0,40-0,55 mk. Kaczki młode 1,35-2,20 mk., za sztukę.

Drobb bity:

Kury Ia 2,00-3,00 mk., IIa 1,20-1,50 mk., młode Ia 1,00-1,50 mk., IIa 0,50-0,75 mk. za sztukę. Gołębie Ia 0,50-0,60 mk., IIa 0,30-0,45 mk., Kaczki Ia 2,00-3,25 mk., IIa 1,20-1,70 mk. za sztukę, kaczki tuczne 0,90-0,00 mk. za pół kg. Gęsi młode hamb. Ia 0,65-0,72 mk., gęsi tutejsze 0,65-0,72 mk., z żulaw nadodrzańskich 0,65-0,70 mk. za funt.

Z praktyki masarskiej.

15 funtów smacznej kielbasy.

Wziąć 7 i pół funta wieprzowiny i 7 i pół funta cielęciny, do tego 3 funty słoniny od grzbietu. Jeżeli nie ma w zapasie cielęciny, można wziąć piękną, chudą, niezbyt czerwoną wołowinę, ale wtedy zamiast pół na pół, trzeba wieprzowiny wziąć 10 funtów, a wołowiny pięć funtów. Mięso posiekać średnio, następnie domieszać słoninę pokrajaną w płatki i teraz razem posiekać drobno, dobrawszy poprzednio jako przyprawy: 250 gramów soli, 20 gramów pieprzu i 10 gramów kminku. Do masy mięsnej dolicz cokolwiek wody, następnie nadziewać w małe, wąskie flaki wieprzowe, skręcić w pary i cokolwiek przewędzić.

Do wyrobu dobrej kielbasy turyngskiej

bierze się 6 funtów mięsa wołowego lub cielęcego, 4 funty wieprzowego. Po wyzłotowaniu mięsa i posiekaniu niezbyt drobno, dodaje się 200 gramów soli, 20 gramów pieprzu, 15 gramów kminku. Do tego dobrac 4 funty słoniny pokrajananej w płatki, potem wszystko drobno posiekać. Siekanek nadziewa się w wąskie flaki wieprzowe, i przewędza krótko.

Czarne plamy w szynce gotowanej.

— Zapytanie z Bydgoszczy: Przy krajaneniu dobrej, świeżej szynki, pokazują się czasami ciemne plamy na chudym mięsie. Od czego one pochodzą?

Odpowiedź: Dobrze solona wędzona i gotowana szynka nie powinna mieć wewnątrz ciemnych plam. Jeżeli takie plamy zachodzą, szukać należy przyczyny w zbyt pospiesznym zabiciu świni natychmiast po transportie. Gdy świnia jest wzburzona, krew jej rozbiega się po całym ciele i przechodzi z drobnych żyłek w mięso. Jeżeli świnie w takim stanie zabijemy, wtedy krew pozostaje w mięsie i tworzy owe nieprzyjemne czarne plamy. Dla tego radzimy dać świniom przed zabiciem dwa dni wypochnięcia, jeżeli ich mięso ma być zużyte na szynki i wyrób kiszek.

50 marek za centnar.

Smieszna odezwa krąży po gazetach, stojących na usługach wielkich właścicieli ziemskich. Odezwa skierowana

przeciw handlarzom bydła i rzeźnikom zarzuca jednym i drugiem, że bogacą się kosztem hodowców nierogaczyny i publiczności. Zwłaszcza rzeźnicy wyzyskują hodowców i konsumentów, płacą bowiem na targach bardzo niskie ceny, a każą sobie za mięso dobrze płacić.

Do zarzutów takich już przywykliśmy, że właściwie nie było by warto o nich znów pisać i znów dowodzić, że są bezpodstawne i nierozsądne. Ale chodzi tu o rzecz nową. Otóż owa odezwa wojenna wzywa hodowców nierogaczyny, żeby się złączyli ku wspólnej obronie i nałożyli własne ceny na bydło i nierogaczynę.

Podajemy tu ważniejszą część odezwy w dosłownym tłumaczeniu:

„Rolnicy! Hodowcy bydła! Sprzedaż bydła i nierogaczyny mamy w ręku! Za wiele świni w kraju nie mamy, mimo tego ceny są tak niskie, że trudno hodowcom znaleźć rachunek. Zróbmy wreszcie umowę, że handlarzom i rzeźnikom nie oddamy tłustych świni taniej, niż

50 marek za 100 funtów

żywej wagi.

Jeżeli handlarze i rzeźnicy nie będą chcieli tyle płacić, to towaru nie dostaną i mogą w tym pięknym czasie do wód jechać. 50 marek za centnar żywej wagi, to normalna cena, którą rzeźnicy i handlarze śmiało mogą płacić, potrzeba tylko, **żeby rolnicy utworzyli kartel**

i poczęli dyktować ceny za bydło i nierogaczynę.” Taka jest pierwsza część odezwy. W drugiej części czytamy, że wszelkie **sprawozdania targowe i notowania cen na targowiskach są głupstwem**, należy je więc całkiem skasować, bo one rolnikom i hodowcom

przynoszą tylko szkodę.

Rzeźnika i handlarza informują gazety o cenach na targowiskach, ci zaś, kupując świnię, trzymają się sprawozdań targowych.

Tak samo za niepotrzebne uznają panowie agraryusze publiczne ogłoszanie wyniku liczenia nierogaczyny. Znów rzeźnicy i handlarze dowiedzieli się, że w kraju jest dużo świni, wskutek tego obniżą ceny do ostateczności.

Wreszcie odezwa zwraca się do rządu, żeby hodowcom pfacił

wynagrodzenie za świnię padłe

skutkiem pomoru lub zarazy świni.

Krótko powiedziawszy stawiają agraryusze następujące żądania:

1. Cena świń ma wynosić najmniej 50 mk. za 100 funtów żywej wagi.
 2. Zniesione być mają notowania cen na targowiskach.
 3. Rząd nie ma ogłaszać wyniku liczenia bydła i nierogaczyny.
 4. Rząd ma płacić hodowcom odszkodowanie za świnię padłą wskutek pomoru i zarazy.
- Odpowiemy na te punkty rzeczowo: Ceny

MAURZYCY JOKAY.

Czarne dyamenty.

(Ciąg dalszy).

Powieść.

Biedny rymarz poci się krwawym potem, bo nie czytuje nic, prócz własnych wierszy. Jest on, jak utrzymuje, geniuszem pierwszej wody, nie zna wszakże nic nad własne rymy, inaczej bowiem pozbawiłby się oryginalności, i dlatego postawia sobie solennie, skoro tylko uda mu się wymknąć z tak niebezpiecznego spotkania, unikać odtąd nie nasyconego w uczoneści hrabiego, jak grzechotnika.

Najgorzej wszakże było tym, których spotykał honor, że zostali przedstawionymi hrabiance Anieli Bondavary.

Hrabianka Aniela jest bezsprzecznie klasyczną pięknoscią. ♦

Dziadek jej, to polityczna znakomitość, otoczona różnorodnym nimbem — i złym i dbrym.

Nic przeto naturalniejszego, jak, że nitszczyzny profan, przedstawiony pięknej hrabiance Anieli, przy trzecim zaraz słowie uważał sobie za najświętszy obowiązek wspomnieć o jej dziadku, księciu Teobaldzie Bondavary, i uprzejmie zapytać o jego zdrowie.

Na takie pytanie nie odzywa się już hrabianka ani jednym słowem do stojącego przed nią biedaka, ale pozwala mu mówić dalej, ile mu się tylko podoba; mówi on też, póki tylko ma co do mówienia i wreszcie, zmęczony swym położeniem, usuwa się. Z ust hrabianki nie posłyszysz już ani słowa.

A przecież i najzasłużekszemu uczonego żal jakos ścisła serce, gdy te piękne oczy, które przed chwilą poglądały nań z uśmiechem wiosennego nieba, nagle lodowo-zimne rzuca mu spojrzenie.

na targowiskach nie zależą od rzeźników lub handlarzy,

lecz jedynie od dowozu.

Dowóz jest obecnie znaczny i pokrywa zupełnie zapotrzebowanie, zwłaszcza w lecie, gdy spożycie mięsa wieprzowego jest znacznie mniejsze.

Jeżeli hodowcy utworzą kartel i zażądadą 50 marek za centnar żywej wagi, a więc cenę placowaną

za najlepszy towar w grudniu roku zeszłego, wtedy i ceny mięsa pójdą w górę, gdyż rzeźnik nie będzie mógł sprzedawać wieprzowiny

już od 40 fen. za funt,

jeżeli sam będzie musiał płacić 50 fen. za towar żywy.

Agraryusze w ironiczny sposób każą rzeźnikom i handlarzom

albo do wód jechać albo 50 marek za centnar płacić. Na wszystko jest rada, to i na taki kartel znajdzie się sposób i nie będzie potrzeba do wód jechać. Zagranica dostarczy dosyć towaru, a wtedy agraryusze mogą swoje wieprzki posłać do wód, bo ich nikt po 50 mk. nie będzie kupował.

Co do skasowania notowań cen bydła i nierogaczyny na targowiskach uważamy żądanie takie za nierozumne i sprzeciwiające się wszechświatowym zwyczajom giełdowym, dla tego nie możemy się wdawać w ich krytykę.

Skóry bydlęce podrożeją.

Na rynkach surowych skór bydlęcych okazuje się coraz większa skłonność do wzrostu. Największą tego przyczyną jest zmniejszony ubój bydła i wskutek tego mniejszy dowóz skór na rynki.

Okolicznością najbardziej charakterystyczną wszechświatowych rynków skórzanych w ubiegłym 1913. roku był ogólny brak surowca, w skutek czego ceny tak wszystkich gatunków surowca, jak i towaru wyprawionego niepomiernie wzrosły. Jak dalece zmniejszyła się ilość surowizny, dowodem niech będzie, że w samej Ameryce południowej, ubój bydła w roku ubiegłym był mniejszy prawie o milion sztuk. Również w innych krajach, między innymi i Rosji, produkcja i ubój bydła, wykazują bardzo znaczny spadek.

Drugim czynnikiem wpływającym na podrożenie skór surowych było olbrzymie zwiększenie się zapotrzebowania towaru skórzanego ze strony przemysłu i na potrzeby wojskowe.

Ruch cen surowca amerykańskiego przedstawia się w następujący sposób.

W końcu 1912. r. skóry wołowe amerykańskie kosztowały franco Antwerpii 30 dolarów czyli około 127 mk. za 100 klg. Już w pierwszej połowie stycznia 1913 ceny te podniosły się do 41³/₈ dol. Na tej wysokości ceny utrzymywały się do połowy marca, później rozpoczęła się poważnaniżka, przerywana od czasu do czasu gwałtownymi skokami w kierunku zwykłym. W lipcu notowano skóry amerykańskie po 35 dol. Była to cena najniższa, jaką płacono w roku ubiegłym, w porównaniu jednak do roku 1912. była wyższą o 18 proc. W mie-

szczyście „Knownothing”, jak Yankeeasy. Dobrym też był pomysł opata Samuela, że dla tak różnolitego towarzystwa trzeba koniecznie wynaleźć jakąś wspólną zabawę. Rozmowa sama nie wysarczy. Poczęto urządzać popisy sztuki, poetyczne i naukowe odczyty. To ożywiło zaraz konwersacją i zliżyło „obcych” do siebie. Musieli sobie koniecznie podać dłonie, gdy chodziło o zabawienie goła. Zapoznawali się obustronnie i wszyscy oceniali poczęli lepiej wartość umysłową każdego z osobna. Następnie zaś łatwiej już wynaleźć im było temat, o którym mogli rozmawiać ze sobą.

Ale, prawdę powiedziawszy, gdy około północy skończyły się koncerty, odczyty lub przedstawienia, gdy uczeni, artyści, poeci uważali za stosowne odejść do domu, a „towarzystwo” pozostało samo, wtedy jedni i drudzy czuli się swobodniejszymi — i ci, co odeszli, i ci, co pozostali.

Wtedy dopiero ożywił się naprawdę salon hrabianki Teodolindy i zabawa szła w najlepsze. Młodzież rozpoczynała tańce, starzy zasiadali do wista i taroka i wszyscy pozostawali do rana.

Zapewne zrobiliby toż samo, gdyby uczeni, artyści, poeci byli pozostali. Ha, pocóż odeszli? Przecież mogli byli wziąć udział w zabawie. Ale to nie dla nich. Lepiej, że poszli do domu.

Opata Samuelowi udało znakomicie urządzać reklamę. Jeśli w salonie hrabianki Teodolindy miało się odbyć jakis ważniejsze wystąpienie, bądź koncert, bądź odczyt, dowiadywał się o tem każdy naprzód. Rozpowszechniał on całą biografią artysty, pisarza lub uczonego, mającego wystąpić, by potem tem łatwiejszą była każdemu rozmowa z bohaterem wieczoru.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

siacach jesiennych obserwujemy znów dość wydatną zwyżkę, w samym końcu roku mamy ponowne osłabienie tendencji. Wielce ciekawem dla handlu surowcem amerykańskim jest fakt, że skóry krowie zrównały się w cenie prawie zupełnie ze skórami wołowymi. Przyczyną tego było, że specyalnie ubój krów w Argentynie bardzo znacznie się zmniejszył, zabito bowiem o 551,000 krów mniej, niż w 1912.

Ten stan rzeczy w Ameryce miał silny i bezpośredni wpływ na rynki skórzane w Europie. Bowiem z jednej strony dowozy amerykańskie były mniejsze, niż w latach poprzednich, z drugiej strony wojny na Bałkanach powstrzymały dowozy skór z Turcji i państw południowo-słowiańskich. Obie te okoliczności złożyły się na to, że ujawnił się nagle dotkliwy brak skór, formalny „głód surowca.” Ceny wzrastały też szybko, podobnie zresztą, jak w całej Europie.

Niemcy i Austria, gdzie przemysł skórzany bardzo silnie jest rozwinięty, w pogoni za surowcem wysłały swych agentów na wszystkie strony świata, do wielkich centrów produkcji bydła. Oczywiście i Rosja nie była pominięta. Na wszystkich większych czy mniejszych jarmarkach skórzanych w Rosji pojawiali się komisjonerzy zagraniczni i skupowali ogromne ilości surowca, podbijając ceny.

We wszystkich państwach zmniejszyła się rzeź bydła, skutkiem tego i skór jest coraz mniej na rynkach. W tych warunkach spodziewać się można na jesień lepszych cen za skóry bydlęce.

Sprawy zawodowe.

Izba rzemieślnicza przeciw rzeźnikom.

W państwie pruskim utworzone zostały izby rzemieślnicze, dla obrony rzemieślników w szczególności i rzemiosł w ogóle. Inaczej widocznie pojmując swe zadanie izba rzemieślnicza w Hanowerze, gdyż rozesała do cechów rzeźnickich swego obwodowego kólnika, w którym powiada, że publiczność skarży się na wysokie ceny mięsa, nie odpowiadające cenom bydła na targowiskach. Izba rzemieślnicza radzi mistrzom rzeźnickim, żeby zniżyli ceny mięsa.

Dziwny to opiekun rzemieślników, który nie zbadawszy stanu rzeczy, daje im rady szkodliwe i nieuzasadnione.

Apetyczne kieszki w handlu kolonialnym.

Kupiec Alfred Dörken w Essen skazany został na 300 marek kary pieniężnej za sprzedawanie zepsutych kieszek w swym handlu kolonialnym. Policja urządziła sześć razy rewizyę w składzie Dörkena i zabrała próby różnych kieszek, jak wątrobianek, serwatek i innych. Po zbadaniu w urzędzie chemicznym wykazało się, że w wątrobiankach zaczęły się rozwijać grzybki zgnilizny, w innych kieszkach poruszała się robactwo, prócz tego wszystkie cuchnęły. Dörkenowi wydawała się kara 300 mk. za wysoka, dla tego założył apelację do izby karnej, która jednak po dokładnym rozpatrzeniu sprawy, zatwierdziła wyrok pierwszej instancyi.

wszyscy „Knownothing”, jak Yankeeasy.

Dobrym też był pomysł opata Samuela, że dla tak różnolitego towarzystwa trzeba koniecznie wynaleźć jakąś wspólną zabawę. Rozmowa sama nie wysarczy.

Poczęto urządzać popisy sztuki, poetyczne i naukowe odczyty. To ożywiło zaraz konwersacją i zliżyło „obcych” do siebie. Musieli sobie koniecznie podać dłonie, gdy chodziło o zabawienie goła. Zapoznawali się obustronnie i wszyscy oceniali poczęli lepiej wartość umysłową każdego z osobna. Następnie zaś łatwiej już wynaleźć im było temat, o którym mogli rozmawiać ze sobą.

Ale, prawdę powiedziawszy, gdy około północy skończyły się koncerty, odczyty lub przedstawienia, gdy uczeni, artyści, poeci uważali za stosowne odejść do domu, a „towarzystwo” pozostało samo, wtedy jedni i drudzy czuli się swobodniejszymi — i ci, co odeszli, i ci, co pozostali.

Wtedy dopiero ożywił się naprawdę salon hrabianki Teodolindy i zabawa szła w najlepsze. Młodzież rozpoczynała tańce, starzy zasiadali do wista i taroka i wszyscy pozostawali do rana.

Zapewne zrobiliby toż samo, gdyby uczeni, artyści, poeci byli pozostali. Ha, pocóż odeszli? Przecież mogli byli wziąć udział w zabawie. Ale to nie dla nich. Lepiej, że poszli do domu.

Opata Samuelowi udało znakomicie urządzać reklamę. Jeśli w salonie hrabianki Teodolindy miało się odbyć jakis ważniejsze wystąpienie, bądź koncert, bądź odczyt, dowiadywał się o tem każdy naprzód. Rozpowszechniał on całą biografią artysty, pisarza lub uczonego, mającego wystąpić, by potem tem łatwiejszą była każdemu rozmowa z bohaterem wieczoru.

BOLESŁAW HAHN

w firmie

39

B. Hahn.

POZNAŃ

St. Rynek 73-74 poleca

w domu Banku Przemysłowców

Telefon 1941.

Kapelusze męskie i dla chłopców

Krawaty - - Rękawiczki

Koszule białe i kolorowe

Parasole - - - Laski

Ceny niskie!

Wybór ogromny!

Stoiński & Drożyński Telefon 4050

Poznań, Stary Rynek nr. 65, parter i I-sze piętro

Bielizna. — Stołowizna.

Kompletne wyprawy.

Materyały na suknie bluzki i kostyummy - Firany - Dywan'y - Chodniki etc. - Inlety i adamaszki na pościelu. :-:

Rzeźnik, handlarz i dwaj robotnicy

ukarani zostali za przestąpienie przepisów policyjnych, wydanych w obwodzie frankfurckim przeciw przewleczeniu czerwonki. Handlarz był Schmid, który udał się do wsi Molkenburg celem zakupu świń. Robotnicy Held i Hücke sprzedali handlarzowi kilka warchlaków zarażonych czerwonką. Handlarz sprzedał je następnie rzeźnikowi Hermannowi w Trebus pod warunkiem natychmiastowego zarzeczania chorych bydła. Za takie lekceważenie przepisów policyjnych skazani zostali: handlarz Schmid na 120 marek, rzeźnik Hermann na 60 mk., robotnicy Held i Hücke każdy na 30 mk. kary pieniężnej.

Wywóz koni z Polski do Niemiec.

Mimo rzekomej mobilizacji rosyjskiej wywóz koni z Polski przez Myśłowice do Niemiec wciąż się odbywa jak zwyczajnie. W niedzielę przechodził tu transport 80 koni, w poniedziałek transport 16 koni i t. d. Wcale to nie wygląda na potwierdzenie wiadomości, że Rosya mobilizowała naprawdę. Gdyby miała zamiary wojenne, zakazałaby przedewszystkiem wywozu koni.

Porady i objaśnienia.

— **Zapytanie z Gostynia:** Czy mam obowiązek płacić całe składki do kasy chorych? Czy mogę od ojca owego ucznia żądać zwrotu dwóch trzecich zapłaconych składek?

Odpowiedź: Jeżeli uczeń nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia gotówkowego, jedynie stół i stancę, nie może Pan żądać od jego ojca zwrotu składek zapłaconych do kasy chorych. Przy zawieraniu kontraktu nauki należy wyraźnie wypisać, że ojciec, matka lub opiekun przyjmują obowiązek płacenia dwóch trzecich składek.

Wojna.

W sobotę po południu ogłoszona została ogólna mobilizacja armii i floty niemieckiej.

Komenda obwodowa w Poznaniu ogłasza publiczne wezwanie

1) do wszystkich podoficerów i szeregowców obrony krajowej II. powołania,

2) do wszystkich podoficerów i szeregowców, którzy w armii służyli lub też jako rezerwiści kompletnie ćwiczenia odbywali, bez względu do jakiej broni należą,

3) do wszystkich podoficerów i szeregowców, którzy w marynarce służyli, ażeby dnia 6. sierpnia 1914, przed południem celem umieszczenia w wojskowym oddziale pospolitego ruszenia stawili się na poznańskiej komendzie obwodowej w Poznaniu na forte Winiary.

Jaszczur.

Dziwne przygody wyrostka z czasów wojen Polski z Krzyżakami.

(Według powieści Z. Moraczewskiej.)

(Ciąg dalszy).

Mrok zapadać zaczął — siewca się uspokoiła. Księżyc wypłynął jasny, pызaty, choć trochę jeszcze wykrzywiony. Srebrnym swem światłem obrzucał białe pole, czyniąc je jeszcze więcej cichem i martwem. Cisza nocy otulała świat cały, znużonym i głodnym myślowym osiadał sen całym ciężarem na przykrytych powiekach. — Napój, jaki mieli w przytroczonych do siodeł skórzanych bankach, rozmarzał ich, a nie ogrzewał.

— Żeby tak ogień rozłożył, — raźniej byłoby! — ozwał się Krzesław.

— Ot, prawdziwie młokosa gadanie, rzucił gniewnie starosta; rozniecić go, że śniegu? dodał.

— Ha, znalazłyby się gałęzie, mokre, to prawda, ale powoli możeby się i dało co zrobić. A oto tam wygląda drzewo z pod śniegu, rzekł Krzesław, obstając przy swoim. I wskazał ręką na czerniejące po nad śniegiem gałęzie.

— Gajda, Łupa, widzicie gdzie drzewo? zapytał starosta.

Obaj strzelcy wpatrzyli się w dal, nic nie mówiąc. — Juści musi być, kiedy Krzesiek dojrzał, a no, ja nie widzę, rzekł Gajda.

— Juści, że jest; sterczy na wszystkie strony gałęziami, jakby nas k'sobie przyzywało, zapewniał starosta. — Pozwólcie, panie ojczyste, pięciu pacierzy nie zabawię i przywlokę parę gałęzi.

— Jedź naprzód z Gajdą do onego drzewa, odrzekł starosta.

Chłopak wysunął raźno, Gajda leniwie podążył za nim.

— Ino nie lecieć, rzucił starosta i kopnął za nimi po śniegu.

— A zatraćcie się tam, to wam skórę wytataruje,

Wyplata przysługujących należytości nastąpi potem u trupy wojskowej.

Do pospolitego ruszenia obowiązany jest każdy, który nie ukończył jeszcze 45-go roku życia.

Powołani uprawnieni są, o ile rozesłani być mogą koleją żelazną, do wolnej jazdy bez wykupienia biletu i bez poprzedniego zapytania przy okienku, przy którym bilety się wydają.

Wystarcza urzędnikowi kontroli kart jazdy ustne oświadczenie, ze strony szeregowców piechoty obrony krajowej II. wezwania i landszturmu w obwodzie armikułu, że do landszturmu zaciągnięci są.

Papiery wojskowe należy zabrać ze sobą; również poleca się, ażeby każdy zaopatrzył się w żywność na jeden dzień.

5) Kto się mimo zawezwania nie stawia na dniu pod liczbą 2-oznaczonym, karany będzie utratą wolności aż do 6 miesięcy (§ 64. wojskowego kodeksu karnego), a jeżeli nie stawia się w dalszych trzech dniach, karany będzie utratą wolności od 6 miesięcy aż do 5 lat (§ 68. wojskowego kodeksu karnego), o ile nie ściągnię na siebie za dezercją kary surowszej.

Zakaz wywozu koni.

Od dnia ogłoszenia mobilizacji aż do ukończenia poboru koni dla wojska, zakazane jest przeprowadzać konie do innych powiatów lub miejscowości.

Ogólna mobilizacja we Francji.

Z Francji nadeszła wiadomość, że cała armia francuska postawiona na stopie wojennej.

Zwołanie parlamentu niemieckiego.

Na mocy rozporządzenia cesarskiego odbędzie się we wtorek, 4-go sierpnia nadzwyczajne posiedzenie parlamentu.

Wojska rosyjskie przekroczyły granicę niemiecką.

W nocy ze soboty na niedzielę silny oddział rosyjskiej artylerii zaopatrzonej w działa polowe, przekroczył granicę niemiecką.

Utarczki pod Elkiem.

Niemiecki podjazd wojenny wysłany na zwiady, zaczepony został przez podjazd rosyjski. Obie strony ostrzeliwały się, nie uczyniwszy sobie żadnej szkody.

Utarczki pod Jańsborkiem.

Jańsbork, położony w Prusach Wschodnich nad granicą rosyjską, zaatakowany został przez szwadron kozaków rosyjskich. Jańsborka broni 11-szy pułk dragonów pruskich. Według doniesień z Olsztyna wynoszą straty po stronie rosyjskiej około 20 ludzi, po stronie niemieckiej kilku odniosło lżejsze rany.

Wojenny port rosyjski w ogniu.

Z krążownika niemieckiego „Augsburg” donoszą, że port rosyjski Libawa nad morzem Bałtyckim znajduje się w płomieniach. Krążownik „Augsburg” rozpoczął bombardowanie Libawy.

Z nad granicy francuskiej.

Z Koblencji donoszą, że 80 oficerów francuskich w mundurach pruskich usiłowało przedostać się na samochodach przez granicę, lecz zostali odparci.

aż w niebie będzie słyca! huknął za jadącymi starosta.

Psy znów zaczęły niespokojnie wietrzyć i dalej: — Hau, hau, hu, hau, wrr, wrr...

— To ci bies! Jest tu jakaś nieczysta siła, co nas po tem polu włóczyć będzie, mruknął Łupa i nabożnie się przeżegnał. Droga była kopna, konie aż po brzuchy w śnieg wpadały, wleczono się więc noga za nogą.

— Choćby i wrócić?... myślał sobie starosta... ba, szkodać koni i ludzi — chłopak mi się docna zmarł. — Moja krew nie może usiedzieć na miejscu, a swego dokona! rzekł po chwili półgłosem, patrząc za kopiącym się wśród śniegu młokosem.

Jechali znów czas jakiś w milczeniu. Niebo się wykrzyło gwiazdami, księżyc jasno wypłynął, śnieg zaczynał chrupać pod kopytami, śnać mróz się poprawiał.

Krzesław z Gajdą pierwsi debili do owego czerniejącego punktu, a im więcej się do niego zbliżali, tem więcej psy wyskakiwały, warczały i, skomląc, znów do koni przypadały.

— Łeb koński, czy co? rzekł Krzesław.

— A juści łeb, zamroziło go oto i śnieg przysypał; mruknął Gajda, przybliżając się z trudnością do zasypanego śniegiem zwierzęcia.

— Nie można go ostawić, może żyw jeszcze, rzekł Krzesław. I nie czekając, spuścił ciężką i począł drzewcem łuku śnieg odgarniać z zasypanego.

— Nie na ladaśmy zwierzęnę natknęli! mrucał niechętnie Gajda. Pomagał jednak w odkopywaniu zwierzęcia.

— A wiałaście gałęzi nacieli? zawołał, doko-pawszy się do nich starosta.

— Co zaś, toć szkapą zasypaną! niechajcież takiej roboty, toć zdechła! Pieczeń żeń wykrojisz! dodał.

— Na szkapie coś leży, a to człek! — zawołał Krzesław, nieustający w robocie mimo głosu rodzica.

— Co zaś? — zapytał powtórnie ojciec.

I chociaż zmęczony, podsunął się z koniem po utorowanej przez syna z Gajdą ścieżce.

— Bogami człek! zawołał, przypatrując się — a żyw?

Dwóch francuzów usiłowało wysadzić w powietrze tunel pod Kochem. Obaj zostali schwytani i rozstrzelani.

Wojskowe latawce francuskie krążą nad granicą niemiecką. Jeden z latawców został pod Weselą dosięgnięty strzałami niemieckimi.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy

Rosją a Niemcami.

Z Berlina donoszą, że rząd niemiecki doręczył ambasadorowi rosyjskiemu w Berlinie papiery, poczem ambasador bezzwłocznie opuścił Berlin.

Ambasador niemiecki w Petersburgu w niedzielę wieczorem o godzinie 7-ej doręczył rządowi rosyjskiemu wypowiedzenie wojny, następnie z członkami ambasady opuścił Petersburg.

Ogólna mobilizacja w Europie.

Prócz Austrii, Rosji, Niemiec i Francji, zmobilizowały swe wojska Szwajcarya, Holandia, Belgia, Włochy i podobno Hiszpania.

Połączenie pocztowe Niemiec z Rosją i Francją jest zerwane.

Związek pocztowy pomiędzy państwem niemieckim a rosyjskim i francuskim jest zerwany. Poczta niemiecka nie przyjmuje żadnych posyłek do tychże państw. Również przerwane jest połączenie telefoniczne i telegraficzne.

Ograniczenie ruchu pocztowego.

Od 6-stego dnia mobilizacyjnego poczawszy, nie będzie poczta ekspedycją paczek poza obręb Poznania. Tak samo listy będą doręczane tylko w obrębie fortecy poznańskiej. Listy za Poznań muszą być oddawane na poczcie przy okienku i to niezamknięte, żeby poczta mogła mieć kontrolę nad treścią listów. Listy adresowane po za Poznań, zamknięte lub wrzucione do skrzynki pocztowej, ulegną zniszczeniu.

Urząd pocztowy radzi, żeby interesenci, którym zależy na spiesznym wysłaniu listów, używali otwartych pocztówek i żeby pisali w języku niemieckim, gdyż poczta ma za mało urzędników rozumiejących po polsku, którzy by mogli kontrolować treść listów.

Wyżywienie miasta Poznania.

Magistrat miasta zrobił kontrakty na dostawę 3000 ton (60 tysięcy centnarów) mąki i 300 ton (6000 centn. soli, oraz 3000 kilogramów konserw warzywnych.

Od Administracyi.

Szanownych abonentów upraszamy o łaskawe uregulowanie abonamentu za kwartał bieżący. Obecnie w domu każdego mistrza rzeźniczego i handlarza bydła powinna się znajdować gazeta fachowa, która go poinformuje o ruchu na targowiskach i na rynkach mięsa. Również najświeższe wiadomości o biegu spraw wojennych z pewnością każdego interesują. Prosimy tedy przedpłać zaraz nadesłać, żeby w przyszłe gazety nie nastąpiła przerwa.

— Kto go wie — leży, jak przyklejony do konia, ozwał się Gajda, usiłując ściągnąć z konia człowieka, razem z nim zasypanego.

Pomógł mu Łupa i wkrótce na śniegu leżał dostatnio w kozuszek odziany chłopak. Z pod wielkiej lisiej czapy widać było lica młode, lecz zupełnie od zimna zsiniałe.

— Śniegiem go trzeć, a nie żałować! zawołał starosta, zsiadając z konia.

Nie potrzeba było tego powtarzać, bo Krzesław i Gajda, zeskoczywszy z koni i stanawszy prawie po pas w śniegu, tarli już twarz i ręce odnalezione, gdy tymczasem Łupa odwalał dalej śnieg z zasypanego konia.

Krzesław odwiązał lisia czapę z głowy leżącego, a ciemne długie kędziory rozsypały się po śniegu! okalając pięknie na poły już zmartwiałe lice.

Nagle jednak odskoczył, wołając:

— Co to zasz?

Gajda również odsunął się z pewnym przestachem, a uczyniwszy znak krzyża świętego, spoglądał z niemiem przerażeniem.

Krzesław jednak po chwili zbliżył się znowu i pochyliwszy się, wpatrzył się w leżącego.

— Co zaś? zapytał starosta, przybliżywszy się na okrzyk syna.

Gajda zamiast odpowiedzi wskazał na leżącego.

Z pod rozpiętego kozucha jaśniała na ciemnym odzieniu chłopca misternie srebrnymi niemi wyszyta jaszczurka.

Starosta spojrział, zamyślił się, a odchrząknawszy, rzekł:

— No, i czegoż się strachacie? widno ten zmarzły ma w herbie takiego padalca, toć nie ma czemu się dziwować.

— A też misternie bestya wyrobiona, ino że biała, dodał, przypatrując się wyszytemu znakowi.

Pochrząkiwał jednak, jak zwykle, kiedy nie był pewny swego, a jednak dworzanom i synowi chciał rzecz niejasną dla nich wytłómaczyć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jarmarki.

We wtorek, 4. sierpnia.

Czarnków obw. bydgoski, by., ko.
 Fordon obw. bydgoski, kra.
 Drengfurt obw. królewiecki, kra.
 Krzyżbór (Kreuzburg) obw. królewiecki, by., ko.
 Skolupiany obw. gabiński, by., ko.
 Olsztyn (Allenstein), obw. olsztyński, by., ko.
 Żadzborg (Sensburg) obw. olsztyński, by., ko.
 Szczytno (Ortelsburg) obw. olsztyński, by., ko.
 Chrapkowie (Krappitz) obw. opolski, by., ko.
 Rybnik obw. opolski, kra., by.
 Syców (Gr. Wartenburg) obw. wrocławski, by.
 Winzig obw. wrocławski, by.
 Lignica (Liegnitz) obw. lignicki, by., ko., rz., św.
 Rudelstadt obw. lignicki, kra., by., ko.
 Wittichenau obw. lignicki, kra., by., ko., św.
 Żegań (Sagan) obw. lignicki, kra., by.

W środę, 5. sierpnia.

Kępno (Kempen) obw. poznański, kra., by., ko., św.
 Ostroróg (Scharfenort) obw. poznański, kra., by., ko.
 Gniezno (Gnesen) obw. bydgoski (2), kra., by., ko.
 Szittkehmen obw. gabiński, by., ko.
 Trempen obw. gabiński, by., ko.
 Sensburg obw. olsztyński, kra.
 Altschottland obw. gdański (6), ko.
 Gdańsk (Danzig) obw. gdański (10), kra.
 Friedrichsgrätz obw. opolski, by., ko.
 Miasteczko (Kieferstädtel) obw. opolski, kra., by.
 Köben obw. wrocławski, kra., by.
 Wiednitz obw. lignicki, kra., by., św.
 Żegań (Sagan) obw. lignicki, kra.
 Kallies obw. koczaliński, by.

W czwartek, 6. sierpnia.

Melzak (Mehlsack) obw. królewiecki, by., ko.
 Orys (Arys) obw. olsztyński, by., ko.

Reszel obw. olsztyński, by., ko.
 Szczytno (Ortelsburg) obw. olsztyński, kra.
 Gniew (Mewe) obw. kwidzyński, by., ko.
 Radzyń (Rehden) obw. kwidzyński, by., ko.
 Złotów wieś w pow. lubawskim obw. kwidzyński (3), kra., pl., wikt.
 Milicz (Militsch) obw. wrocławski, by.
 Kallies obw. koczaliński, kra.
 Tempelburg obw. koczaliński, by., ko.
W piątek, 7. sierpnia.
 Friedland obw. królewiecki, by., ko.
 Św. Siewierka (Heiligenbeil) obw. królewiecki, by., ko.
 Jodgallen obw. gabiński, by., do popasu.
 Ruhland obw. lignicki, św.

Rozmaitości.

Na zaziębienie,
 t. j. dreszcze, kaszel i katar trzeba przedewszystkiem wypić na noc coś takiego, co wywołało poty; więc napar suszonej maliny, kwiatu lipowego lub bzuowego z miodem, wreszcie żółtko utarte z cukrem z dodatkiem łyżeczki mocnej wódki. Piersi, plecy i nogi wytrzeć mocno octem z terpentyną (skripidarem) i ciepło okryć się. Tylko już potem z izby wychodzić nie można.

Na ból w piersiach i chrypkę
 dobry jest następujący środek: Dużą cebulę pokrajać w cienkie plasterki, przesycać na noc mialkim cukrem, zrana zlać gęsty syrop, jaki się utworzy i pić po łyżeczce co godzinę.

Na katar
 pomaga wciąganie nosem roztworu bornego kwasu i smarowanie nozdrzy łojem baranym lub kozlim.

Ochrona koni i bydła od much.
 Kto nie wie, jaką kleską w lecie są muchy i baki dla inwentarza? Całe gromady towarzyszą

biednemu zwierzęciu, które się od nich opędzić nie może. Ze wszystkich zaleconych środków okazał się jedynie dobrym środkiem, zalecony przez amerykańskiego uczonego Howarda, mianowicie: jedną część nieczyszczonego kwasu karbolowego (bardzo tani) miesza się z jedną częścią nafty i 8 częściami oleonafty, czyli oliwy maszynowej, której funt kosztuje 15 fen., i po dobrym wymieszaniu macza się grubą szmatą i wysmarowuje się koniom: łeb, kark, piersi i grzbiet, a bydłu tak samo, prócz piersi. Smarowidło to doskonale zabezpiecza zwierzę od ukąszeń, ale gdy jest bardzo gorąco, to konie pccą się silnie i smarowanie trzeba co tydzień powtarzać, bo ono spływa z potem i przestaje zabezpieczać od ukąszeń. Nad koniem, tak wysmarowanym, unosi się całe roje baków, ale żaden nie usiądzie na nim.

Przepowiednia pogody na sierpień.

Podług przepowiedni znawców pierwszy tydzień będzie upalny, poczem nastaną burze, a deszcze potrąją do połowy; od 20. pięknie, koniec zmienny. — Stuletni kalendarz powiada: Z początku upały, następnie aż do końca zmiennie.

Ustawy dla leniuchów.

Na żart, który może być drogi, pozwolił sobie pewien dowcipniś w Mysłowicach. Rozesłał on do urzędników rodzaj statutow, jakich używają towarzystwa, ze zaproszeniem, aby przystępowano do „towarzystwa leniuchów”. Chciał on niby żartować z tego, że ci panowie mają za mało pracy. Jednakże ci, co statuty „towarzystwa leniuchów” i zaproszenie otrzymali, nie są z tego bardzo zadowoleni i zamierzają skarżyć o obraze. Bieda atoli jest w tem, że nie wiedzą kogo skarżyć. — Przypuszczają jednak można, że chyba skarżyć nie będą, boć żart, o ile jest dowcipny, powinien pozostać żartem, swobodnym i wolnym, a nie obrażać nikogo.

PRZEWODNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Rozchodzi się w gwarantowanym nakładzie 4400 egzemplarzy.

PAPIER

z drukami bez druku polecam przy zaliczce gwarantującej:
 Pergamin srebrnobiał, przeziściły i nieprzezuszczający tuszczu za centr. 23,00 mk.
 Papier pergament. I. 20,00 mk.
 II. 19,00 mk.
 Pergament satln imit. biały za 18,50 mk.
 Papier imit. pergament. biały za 13,00 mk.
 Biały papier 11,50 mk.
Aparaty do oddzierania papieru „Sparzem”, 117
 Papier na walkach stosowany do wszystk. system. Papier do pakowania (Goudroné) w ark. za centr. 13,50 m.
 Papier do pakowania brunat. gład. w arkusz. 12,50 m.
 Papier do pakowania szary w ark. za centr. 11,00 m.
 Szpagat do wędlin (czysto konopny) w pasmach i kłębkach, No: 2, 3, 4 za kilo 2,15 m.
 Sól do pekl. nadająca czerwoność, paczka poczt. 7,50 m.
 Sól do wyrob. mięsn., nadająca czerwoność, paczka poczt. 9,50 m.
 Saletra potasowa 1a., nadająca czerwoność, paczka poczt. 3,75 m.
Ewald Noack, Magdeburg.

Prospekty i 10 wzorów papieru bezpłatnie.

Ogłoszenia w Gazecie Rzeźniczej są skuteczne i tanie!

ST. JAROSZ

Poznań, ul. Szkolna 13 (przy placu Piotra) poleca wszelkiego rodzaju

instrumenty muzyczne

po cenach bardzo niskich, zwłaszcza

gramofony już od 15 mk. **Wielki wybór płyt polskich do tańca, narodowych i ludowych już od 1,25 mk. za dwustronną płytę**

Lampki elektryczne. — Zapalacze.


Cenniki darmo.

Cenniki darmo.

„ARION” poszukując zastępców!
 nowy, wysmieniony z tureckiej mieszanki papieros 2 fenyg, nie drażni gardła i nie obsadza języka. Proszę zadać wszędzie!
 Fabryka papierosów „Arion“ Wł. Smoczyński
 Poznań, ul. Strzelecka 31 (Schützenstr.).

Piegi!
 żółte plamy — opaleniznę i t. d. usuwa pod gwarancją:
 Axela krem 1/2 st. 1,50 M.
 Axela mydło 1 kw. 0,50 „
 3 kw. 1,40 „
J. Gadbusch,
 Poznań (Odz. W.) Posen, ul. Nowa 7-8 (Bazar)

Kto zawczasu oznajdzi
 Nieprzyjaciela w położeniu
 Zarnania troski o
 Chleb powszedni. —
 Dlatego sranowane gospodynie
 Pierzcie mydłem Regeera jedę
 Bielizna będzie najpiękniejszą
 w świecie.
 Połowę pieniędzy zaoszczędzicie
 Regeer.



Rodacy!

Czytajcie polskie pisma zawodowe!

Ideal smakośza jest 2 fenyg. papieros



Bohrys
 FABRYKA PAPIEROSÓW PATRIATA: GANOWICZ & WLEKLIŃSKI, POZNAŃ.

Herbatę rosyjską z wysokim rabatem. 8
 Import herbaty.
 B. Hozakowski, Toruń — Thorn.

W zaufaniu niewiasty żądają zawsze przy nieregularności 4
 tylko prawd. kropli japońskich, które są nieszkodliwe, tysiąc-krotnie wypróbowane i prawie dozwolone. Cena mk. 4,50. Ekstra mocne mk. 6,50 pod dyskrecją za zaliczką.
 Aptekarz **Frank**, rządowo zatwierdzony.
 Berlin (M. 53), Wilhelm-Stolzestr. 23.

Przyjmę zaraz lub od 15. sierpnia do mego składu 210

dzielną ekspedycyentkę
J. SKIERA, mistrz rzeźniczy w Poznaniu, Berlińska 14/15.

Kto czyta gazety fachowe, kształci się i dorabia!

Gazeta Rzeźnicza

wychodzi 3 razy w tygodniu. Przedpłata kwartalna wynosi **2,50 mk.**

Kolonialista i Drogerzysta

z dodatkiem „Gazeta Destylatorska” wychodzi co sobotę. Przedpłata kwartalna **1,50 mk.**



Tygodnik Szewski

wychodzi co sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi **1,20 mk.**

Piekarz i Cukiernik

wychodzi co sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi **1,50 mk.**

Numery okazowe wysyła darmo i franko

Wydawnictwo Gazet Rzemieślniczych i Kupieckich **A. Klóskowski** Poznań-Posen W. 6 Wielka Berlińska nr. 76 Gr. Berlinerstr. 76

Poszukujemy wszędzie agentów, którym płacimy wysoką prowizję.